Ner 250 Kraków, 29 Października — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listop. do końca Grudnia . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 października.

Sesya delegacyj wspólnych otwartą została wczoraj w Budapeszcie. Delegacyę austryacką zagaił o godzinie 12ej hr. Kalnoky, zapraszając najstarszego wiekiem barona Flucka, aby zarządził ukonstytuowanie się delegacyi. Po krótkiej przemowie tegoż, został Smolka jednogłośnie wybrany prezesem delegacyi. Smolka podziękował za wybór, oświadczając, że politycznych kwestyj poruszać nie chce z przyczyn, które już raz w delegacyi objawił. Wyraził on tylko nadzieję, że powiedzie się mądrości i gorliwości delegacyi znieść pozorną sprzeczność, zachodzącą między interesami ciężko uciśnionej podatkami ludności, a interesami wspólnych potrzeb państwa, i że delegacya tak postępować będzie, aby odpowiedziała intencyom Cesarza, od którego wszystkie narody tak wzruszające dowody życzliwości odbierają. Przemówienie swoje zakończył mowca entuzyastycznie przyjętym okrzykiem na cześć Monarchy.

Ze strony delegatów austryackiej Izby panów złożyli swoje mandaty hrabiowie Otto Traun, Widmann i Fürstenberg, tudzież zastępcy baron Gondola-Ghetaldi, Habietinek, baron Mayr-Melnhof i książę Rosenberg. W ich miejsce powołani tedy zostali zastępcy: hr. Bouquoy, bar. Scrinzi i bar. Walterskirchen. Z delegatów Izby deputowanych zrezygnowało dotychczas trzech, t. j. hr. Coronini, Dr Grocholski i Suess, których miejsce zajmą: Valussi, Madeyski i Ofner.

Równie jak wybór prezesa, równie i wybory innych funkcyonaryuszy nastąpiły jednomyślnie. Przewodniczącym komisyi budżetowej został wybrany hr. Falkenhayn, jego zastępcą Dumba; przewodniczącym komisyi petycyjnej Ceschi, jego zastępcą baron Seilern. Referaty rozdzielono w następujący sposób: Referat spraw zagranicznych objął Hübner, referat o zwyczajnych wydatkach na wojsko: Falkenhayn; o nadzwyczajnych wydatkach na wojsko: Czerkawski; zwyczajne wydatki na marynarkę: Fluck; Bośnia: Mattusch; zamknięcie rachunków: Bezecny; ministeryum wspólnych finansów: Schrom; najwyższa Izba obrachunkowa i cła: Hippoliti.

Po ukonstytuowaniu się delegacyi przedłożył wspólny rząd budżet Monarchii, który wykazuje w wydatkach *brutto* 119,453.510 złr., czyli o 1,200.644 więcej, niżli w roku bieżącym, w dochodach 3,155.910 złr., czyli o 19.866 złr. więcej, niż w roku bieżącym. Wydatek *netto* wynosi przeto kwotę 116,297.600 złr., czyli o 1,180.778 więcej, jak w roku 1884. Do tego należy doliczyć budżet okupacyjny w kwocie 6,360.000 złr., czyli o 837.000 mniej. Ogółem przeto wydatki *netto* wynoszą 122,657.000 złr., czyli o 343.778 złr. więcej.

Na dalsze ufortyfikowanie Przemyśla preliminowano 1,200.000 złr., a na obwarowanie Krakowa milion złr.

Do preliminarza dołączone są memoryały ministra spraw zagranicznych, z których jeden objaśnia budżet, a drugi dotyczy zaprowadzenia nowego systemu w pensyach urzędników konsularnych. Minister zaś wojny przedłożył *exposé* uzasadniające preliminarz marynarki wojennej.

Ukonstytuowanie się delegacyi węgierskiej, nastąpić miało wczoraj o godz. 5. Bliższych szczegółów do tej chwili nie znamy. Rzeczą atoli niewątpliwą, że prezesem zostanie wybrany hrabia Ludwik Tisza, a wiceprezesem p. Szlavy.

Deputacya sejmu galicyjskiego, jak się dowiaduje *Dziennik Polski*, ma wyjechać do Pesztu we czwartek 30 b. m., a w pierwszych dniach listopada będzie mieć posłuchanie u Cesarza na zamku budzińskim.

Znany przywódca opozycyi Dr Plener, miał w tych dniach w Zateczu (Saatz) mowę, w której ze zwykłą sobie bezwzględnością i namiętnością krytykował działalność większości parlamentarnej, zachęcał lewicę do rychłego zajęcia się agitacyą wyborczą do Rady państwa, a dotykając następnie polityki abstencyjnej, podniósł, iż takowa przyniosła Polakom, Czechom i Węgrom znakomite korzyści. Tego rodzaju poglądy nie po raz pierwszy wygłasza p. Plener, i niniejszą jego mowę moglibyśmy pominąć zupełnem milczeniem, gdyby p. Plener tym razem nie poświęcił znaczniejszego ustępu Galicyi, oświadczając się przeciw wyłączeniu jej ze związku krajów Przedlitawskich. Oświadczenie to motywuje w następujący sposób: „Nadanie odrębnego stanowiska Galicyi, mogłoby nastąpić tylko na drodze zmiany konstytucyi, do czego potrzebnąby była większość $^2/_3$ części głosów; nie obeszłoby się także w tym wypadku bez wielkich ofiar finansowych. Lecz pominąwszy już to wszystko, obecna polityka zagraniczna Monarchii, czyni niemożliwym podobny projekt. Już sam wzgląd na Niemcy, a jeszcze bardziej na Rosyę, nie pozwala na przeprowadzenie podobnego projektu, który musiałby doprowadzić do wytworzenia centrum agitacyi na rzecz odbudowania Polski. Że zaś obecnie dyplomacya austryacka przywięzuje wielką wartość do utrzymania dobrych stosunków z Rosyą, świadczy szybkość i stanowczość, z jaką p. Tisza starał się obalić błędną interpretacyę tego ustępu adresu większości Izby węgierskiej, który miał być skierowany wrzekomo przeciw Rosyi.“

Schodząc w ten sposób na pole polityki zewnętrznej, podniósł następnie p. Plener potrzebę ścisłego przymierza z Niemcami, żądał jednak dla niego sankcyi Rady państwa, wyrażając zarazem życzenie, aby rząd berliński poprzestał popierać w sposób tak ostentacyjny rząd hr. Taaffego w Austryi. Podburzanie obcych przeciw własnemu rządowi — oto *sui generis* patryotyzm menerów zrozpaczonej kliki centralistów, których organ *N. Fr. Presse* z zdumiewającą bezczelnością nie waha się oczerniać Polaków, podsuwając im zamiar wywoływania nieufności i niechęci między Wiedniem a Berlinem.

Z powodu sesyi delegacyj wspólnych, zostały już wszystkie Sejmy krajowe zamknięte, a Sejm węgierski aż do 22go listopada nie odbędzie także żadnego merytorycznego posiedzenia. Przed odroczeniem swych obrad przyjął ten Sejm po krótkiej dyskusyi projekt do ustawy, według którego w przyszłości godność *Judicis Curiae* oddzieloną ma być od godności prezesa Izby wyższej.

W ostatnich czasach obiegały ponownie pogłoski, że przyboczny minister cesarski baron Orczy, zostanie mianowany ministrem honwedów, wskutek czego na posadę ministra przybocznego powołaną zostanie inna osobistość. W tej sprawie zamieszcza *Budapester Corr.* komunikat, donoszący, że w sprawie mianowania ministra honwedów, nie powzięto dotychczas żadnej jeszcze decyzyi, chociaż wielce jest prawdopodobnem, iż nominacya ta nastąpi jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw nad budżetem w Izbie dep., aby było komu bronić w Izbie preliminarza ministerstwa obrony krajowej. Tenże dziennik zapewnia jednak stanowczo, iż w kierownictwie przybocznego ministerstwa nie zajdzie żadna zmiana.

Zaostrzony regulamin izbowy, uchwalony przez Sejm kroacki, postanawia, iż sprawcom rozruchu w Sejmie, z powodu którego posiedzenie musiało być przerwanem lub zupełnie zamkniętem, Sejm może udzielić naganę lub zarządzić tymczasowe wykluczenie ich, a mianowicie za pierwszym razem na 8 do 30 posiedzeń, a za następnym razem na 30 do 60 posiedzeń w połączeniu z utratą dyet poselskich przez czas wykluczenia. Wniosek na wykluczenie uczynić może prezes lub dziesięciu obecnych członków Sejmu na tem posiedzeniu, na którem zaburzenie wywołano, lub najpóźniej na początku następnego posiedzenia, a Sejm rozstrzyga w tej sprawie bez dyskusyi, tylko przez powstanie członków zaraz na pierwszem następującem posiedzeniu przed przejściem do porządku dziennego. Wykluczony członek Sejmu, który się nie chce zastosować do uchwały sejmowej, podpada karze pieniężnej w kwocie 500 złr. i pozostaje tak długo wykluczony z Sejmu, aż pókąd tej kary pieniężnej nie złoży, choćby nawet upłynął już okres czasu, na który wykluczonym został. Rzecz ciekawa, czy tak zaostrzony regulamin przyniesie faktycznie spodziewany skutek i położy kres tak wstrętnym scenom skandalicznym. To tylko pewna, że obecnie w nieobecności Starcewiczanów toczą się obrady poważniej, i mimo nieco burzliwych mów ze strony członków partyi niezawisłej, zakończono dość gładko ogólne nad adresem rozprawy. Wczoraj miała się już rozpocząć szczegółowa dyskusya nad adresem.

W ostatniej chwili dochodzi wiadomość z Zagrzebia, że sprawozdawca adresu partyi niezawisłych, poseł Mazzura, po dłuższem polemicznem przemówieniu, oświadczył niespodzianie, że on i jego polityczni przyjaciele występują z Sejmu na tak długo, aż pókąd Starcewiczanie w Izbie się nie pojawią. Wszystkie uchwały „kadłubowego sejmu,“ uważa on za nieprawne, i zakłada protest przeciw nim. Po tej enuncyacyi 13 z partyi niezawisłych opuściło salę sejmową.

W Niemczech odbywają się dziś (28go b. m.) wybory do parlamentu. W ostatniej chwili stara się jeszcze *Nordd. Allg. Ztg* utrwalić chwiejący się a ze wszech miar nienaturalny związek narodowo-liberalnych z konserwatywnymi. Popiera ona go wszelkiemi możliwemi sposobami, najpierw artykułem wstępnym podnoszącym mniemane zalety tego sojuszu, a w odcinku jeszcze poematem humorystycznym, pod nazwą *Die Mitschuster* przypominającą wyraz użyty kiedyś przez ks. Bismarka. Utwór ten jest paszkwilem na wszelkie dążności przeciwne wytworzeniu się partyi rządowej.

W Poznaniu zgodę wyborczą zakłócały do ostatniej chwili secesya stronników p. Niegolewskiego i jego pozorne protestacye, które miały na żądanie opinii publicznej wyrażone przez całe dziennikarstwo, niby powstrzymać secesyę a były tak ułożone, że ją raczej zachęcały. P. Niegolewski zrzekł się mandatu a mimo tego stronnicy jego rozdawali kartki z jego nazwiskiem. Żądano więc od niego, aby wezwał ich publicznie do zaniechania tego.

Tego p. Niegolewski wyraźnie uczynić nie chciał; oświadczył tylko, że nikogo do głosowania na niego nie wzywał i nie upoważniał, a jeśli to kto czyni z własnej chęci, to jestto tylko winą nietaktownego postępowania i nadużyć popełnionych przez komitet wyborczy. Nagana ta komitetu wyborczego jest w odezwie p. Niegolewskiego tak sformułowaną, że zawiera w sobie wyraźną zachętę do secesyi i jeśli skutkiem podzielenia się głosów polskich, przejdzie kandydat niemiecki, odpowiedzialność za to spadnie na p. Niegolewskiego.

Głosy prasy niemieckiej, które za inspirowane przez kanclerza uważać można, określają w następujący sposób zadanie, jakie ma spełnić pruska Rada stanu od d, 25 b, m. w Berlinie obradująca „Rada stanu nie temi tylko projektami do ustaw zajmować się będzie, które sejmowi pruskiemu mają być przedłożone, ale zarazem ma być Radą przyboczną w tych sprawach, które ze strony Prus Radzie związkowej niemieckiej przekładane będą. Rada stanu, składająca się ze znakomitości tak obywatelskich, jak i urzędniczych, będzie rekojmią, że względy państwowe, w równej mierze rozważane będą ze względami na praktyczne potrzeby życia społecznego. Powołanie członków z różnych stronnictw utrzymywać będzie czucie rządu z prądami wywierającemi swój wpływ w Izbie sejmowej. Przewodniczenie w Radzie poda przyszłemu władzcy państwa, sposobność wywierania wczesnego wpływu na decyzye rządowe.

W ten sposób złączy się też teraźniejszość z przyszłością i wytworzy się nieprzerwana ciągłość zasad rządowych, która w państwie mającem przeważnie monarchiczny charakter jest rzeczą bardzo ważną. Niezmienność ta w kierunku polityki rządowej przyniesie równe korzyści Prusom, jak i Rzeszy, która skonsolidowania tego rodzaju bardziej jeszcze potrzebuje“.

W sprawie spadku brunszwickiego mamy dziś dwa głosy z przeciwnych obozów do zaznaczenia. *Germania* utrzymuje, że przez patent ks. Cumberlanda sprawa ta wstąpiła w zupełnie inne stadyum „Ks. Cumberland, mówi ten dziennik, oświadczył w patencie swym, że rządzić będzie w duchu ustaw Rzeszy i ustaw krajowych, przez co wyraził już, że jako książę brunszwicki uznaje prawny stan Rzeszy. Tego nikt zaprzeczyć nie może, wykręty pod tym względem nie będą miały żadnej podstawy. Jeżeli więc i prawo spadkowe księcia nie ulega żadnej wątpliwości, to trudno pojąć, o coby jeszcze chodzić mogło. Lamentacye, jakoby Rzesza rozpaść się miało w razie, gdyby Welf zasiadł na tronie małego Brunszwiku, są zbyt śmiesznemi, ażeby się niemi poważnie zajmować można.“

Półurzędowe głosy berlińskie natomiast odzywają się w ten sposób: „Szczegóły tyczące się praw spadkowych do tronu brunszwickiego, w małej części tylko znane są publiczności i dlatego powstaje zamęt w pojęciach. Będzie to rzeczą powołanych do tego władz, aby je rozstrzygnąć. Zapatrując się zaś na sprawę tę ze stanowiska politycznego, każdy przyznać musi, że względy osobiste ustąpić muszą względom państwowym.“

Z dwóch sprzecznych z sobą wiadomości o prawdopodobnem przyszłym składzie ministerstwa belgijskiego, z których jedna utrzymywała, że Malou ma złożyć ministerstwo z umiarkowanych żywiołów klerykalnych, druga, że Bernaert przedłoży królowi listę kandydatów, ostatnia okazała się prawdziwszą. Jak nam doniósł wczorajszy telegram Biura koresp. z Brukselli, król zatwierdził listę Bernaerta. *Moniteur* ogłosił już następujący skład nowego gabinetu: Bernaert ministrem skarbu; de Volder, ministrem sprawiedliwości; Thonissen, ministrem spraw wewnętrznych i oświaty; Pontus ministrem wojny; van den Peereboom, ministrem kolei żelaznych; ks. Caraman Chimay, ministrem spraw zagranicznych; de Moreau ministrem rolnictwa.

Z dawnych członków gabinetu ustąpili więc pp. Malou, Jacobs i Woeste, reszta pozostała.

Rząd francuski zażądał od komisyi tonkińskiej Izby deputowanych 10 milionów kredytu na przesłanie posiłków, komisya ofiaruje 40 milionów, byle tylko pomoc wysłaną została w dostatecznej liczbie i spiesznie, aby była skuteczną i całą sprawę ostatecznie zdecydowała. Podług tego czynią cię też już przygotowania we Francyi.

Gotowość tę Francyi do silnego poparcia wyprawy tonkińskiej przewidziano w Chinach, które mają podobno dobrze wiedzieć, co się w Europie dzieje i opór swój dotychczasowy opierały jedynie na nadziei stósownego wyzyskania wstrętu do wojny, który się przez czas jakiś w Izbach francuskich objawiał. To też kiedy się teraz rzeczy w tym punkcie zmieniły, Chiny udały się podobno do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki i do Anglii z prośbą o pośrednictwo w zawarciu pokoju. Faktem jest, że z obu stron odezwano się już w Paryżu z gotowością do pośredniczenia, na co Francya jednak tylko pod tym warunkiem przystaje, że Chiny z góry uznają zasadę, iż tylko na podstawie ugody Tientsińskiej, i na podstawie uznania konieczności zapłacenia stósownych kosztów wojennych układy toczyć się będą.

W rozprawach nad adresem w angielskiej Izbie niższej, poruszono także sprawę konferencyi w kwestyi afrykańskiej. Na interpelacyę Burkego odpowiedział Fitzmaurice, że rząd angielski porozumiał się już z Niemcami w sprawie osad nad rzeką Congo, a w zamian za to otrzymał zapewnienie, że prawa zyskane przez układy, jakie nad Nigrem pozawierał konsul Hewitt nie będą ścieśnione.

Konferencya ma się podobno zebrać w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Zajęcie Chartumu, jeśli się potwierdzi, przyczyni się może do zachwiania stanowczości, z jaką Gladstone w sprawie bilu reformy występuje.

III.

Jednym z głównych punktów programu dawnego klubu Reformy, była nowa ustawa drogowa, a to głównie dlatego, że klub ten w sprawach wewnętrznych bronił i przedstawiał przeważnie opiekę stanu włościańskiego przez wyższe warstwy, — a to tak dobrze ze względów narodowych jak i społecznych. Punkt ten jednak przez cały czas istnienia owego klubu był nieruchomym; nigdy nie zdołano skupić w Sejmie dostatecznej większości, aby przeprowadzić w powyżej określonym duchu równego i sprawiedliwego rozkładu ciężarów, reformę ustawy drogowej. Te same niemal stały tu na przeszkodzie trudności i zapory, które nie pozwoliły uchwalić gminy zbiorowej i reformy administracyj-

---

WARSZAWA

w przeddzień wojny 1812 r.

(4)

(Ciąg dalszy.)

Ksiądz Pradt przybył z wielką paradą do Rady stanu dnia 7 czerwca. Przedstawił ministrom swoje listy wierzytelne i bezzwłocznie rozpoczął z nimi narady. Stosunki, jakie nastały między tym szczególnym posłannikiem Napoleona, a ministrami naszymi, były najwyraźniejszym objawem tego stanu psychologicznego Polaków w Księstwie, o którym mówiliśmy wyżej. Posłuchajmy świadka naocznego: „Od pierwszej chwili zetknięcia się naszej Rady ministrów z nadzwyczajnym ambasadorem Napoleona — powiada Antoni Ostrowski — zdawaćby się mogło, że mu zaprzysięgli nieograniczoną, uniżoną prawie uległość, tak, iż on sam mógł sobie wyobrazić bez zarozumiałości, że rząd Księstwa Warszawskiego jest cały w nim, że ministrowie nie są zdolni jednego kroku uczynić bez jego inicyatywy, lub przynajmniej bez jego przychylenia się, a czego się zapewne mógł obawiać, to nie poważnej narodowej opozycyi, ale raczej zbyt ślepego potakiwania i przystawania na wszystko, czego w imieniu cesarza zażąda. X. Pradt bowiem biedził się niemało na swojem ambasadorstwie. W pierwszych chwilach zwłaszcza nie wiedział, od czego począć? czego chcieć? na co zezwalać? czego odmawiać? Najczęściej działał na domysł, na chybił trafił i to położenie niepewne obu stron, wyraźnemi instrukcyami ani od Napoleona, ani od naszego Fryderyka nieokreślone, sprawiło, że obiedwie w końcu szukały jedna u drugiej nawzajem rady, poparcia, odwagi, siły.“ [1])

Wiemy w rzeczy samej, jakie instrukcye dał Napoleon Pradtowi w Dreznie: ażeby dom swój urządził na wielką skalę, starał się przypodobać kobietom, zaopatrzył się w kucharzy. Co zaś do polityki, to mu tylko powiedział: „Idę do Moskwy, gdzie mnie wyglądają... Jedna lub dwie bitwy sprowadzą ten skutek, iż Aleksander — co mówię — wszyscy Rosyanie padną przedemną na kolana... Spalę Tułę, a przez to rozbroję Rosyę... Nie wiem jeszcze, komu dam koronę polską, do dawnej całości przywróconą... O polskiej krwi tę wojnę poprowadzę.“ Widocznie nie była to rozmowa poważna. Gdy Pradt chciał się czegoś więcej dowiedzieć, odesłał go Napoleon do księcia Bassano, swojego ministra spraw zagranicznych, który ograniczył instrukcye, jakie miał mu dać, na tych słowach, „ażeby Polaków popchnął aż do szału, byle nie do szaleństwa (*de pousser les polonais jusqu'au transport mais pas jusqu'au délire*).

Z takiemi instrukcyami wyprawiono nadzwyczajnego ambasadora na przeznaczone mu miejsce, przydano mu liczną świtę, ale zapomniano mu dać pieniędzy na drogę i na wszystkie nakazane mu wystawy. Całe zresztą obejście się z nim Napoleona i księcia Bassano w Dreznie było dziwnie lekceważące, mimo tej wielkiej misyi, jaką mu powierzano. Z Warszawy odwoływał się ciągle do księcia Bassano, który go zawsze ogólnikami zbywał; nad czem się użalał przed Antonim Ostrowskim, z którym był w zażyłych stosunkach. [2]) Po kilku tygodniach takiej korespondencyi książę Bassano, znudzony nią, napisał Pradtowi, żeby się zajmował przedewszystkiem dostawami dla wojska, bo to główna rzecz.

Z tego wszystkiego pokazuje się jawnie, że owa wielka ambasada była czystą mistyfikacyą, fantasmagoryą, dołożoną do innych środków, któremi Napoleon chciał nastraszyć Rosyę. Inaczej postępował on, gdy zamierzał Talleyranda wysłać do Warszawy z prawdziwą misyą. Były najprzód narady w jego gabinecie, w których udział brali Talleyrand, ks. Bassano, hr. Senft, minister spraw zagranicznych króla saskiego. Poczem podyktował Napoleon ks. Bassano instrukcyę obszerną, wyrozumowaną, dającą poznać cel misyi, jaką staremu dyplomacie chciał powierzyć, w związku z systematem ogólnym jego polityki. Talleyrand wiedział więc, czego Napoleon od niego żąda i mógł rozważnie się zdecydować, czy tę misyę przyjąć, czy się od niej wymówić. Jechać zaś do Warszawy w takich warunkach jak X. Pradt, na to żaden poważny mąż stanuby się nie zgodził. Pradt nawet usilnie się od tego wypraszał, ale Napoleonowi potrzeba było na ambasadora nadzwyczajnego do Warszawy, człowieka w wysokiem położeniu, otoczonego świetnym dworem, ażeby wywarł effekt na Europę, szczególniej na Rosyę. Pradt, jako dostojnik Kościoła, dosyć mu się do tego nadawał, liczył na jego salonową ogładę, powierzchowną godność, dowcip w rozmowie i sądził, że się Polakom spodoba, zwłaszcza jeżeli będzie prowadził dom wielki, wyprawiał sute obiady, kobietom się przymilał, a tymczasem zawiąże się ostentacyjnie w Warszawie konfederacya ogólna całej dawnej Polski. Rosya będzie myśleć, że Napoleon trzyma jej wodze w ręku i że na skinienie jego cała ludność polska aż do Dniepru i Dźwiny porwie za broń do wojny narodowej i religijnej przeciw niej. Dlatego to nie chciał cesarz arcybiskupa z rąk wypuścić, a ksiądz lękliwy nie śmiał się na jego gniew narazić i przyjął misyę, której nie rozumiał, pewny że mu przyślą szczegółowe instrukcye.

W Warszawie przybycie jego w ruch wprawiło wszystkie umysły. — Wszyscy gubili się w domysłach — (idziemy tu za opowiadaniem Ostrowskiego) zkąd przyszła Napoleonowi myśl, przysłać w tak stanowczej chwili do narodu rycerskiego — zamiast wojownika... Ksiądz Arcybiskup Mechliński był czas jakiś chodzącą po Warszawie zagadką. Wnoszono jednak, że to musi być człowiek niepospolity, skoro Napoleon ze swoim ogromnym geniuszem wybrał go na kierownika sprawy polskiej [3]).

Powoli i ta opinia się zachwiała. Poznano, że to Francuz układny, trochę z przesadą, dowcipny, gadatliwy ale i płytki, jak większa część jego współziomków, a co uderzało wszystkich, to było, że nie okazywał zbytniego uwielbienia dla Napoleona, że wojnie z Rosyą nie przyklaskiwał, a z polskim patryotyzmem mało sympatyzował. Nieraz odezwał się z tonem głębokiego przekonania, że ponieważ Polacy nie umieli nigdy się rządzić, byli zawsze w anarchii, przeto korzystniej było dla nich żyć pod panowaniem obcem, nie pod berłem rosyjskiem wprawdzie, ale pod rządem pruskim systematycznym i mądrym. Takiemi zdaniami odstręczył od siebie Polaków i znowu stał się zagadkowym. W salonach uczęszczanych przez młodzież z otoczenia Arcybiskupa starały się damy paniczów tych wybadać, co myślą o swoim pryncypale? Ci przyznawali śmiejąc się, że ta ambasada musi być jakąś mistyfikacyą, tylko trudno dojść, w jakim celu.

Z drugiej strony jednak oddać trzeba tę sprawiedliwość Prałatowi, że w stosunkach tak z rządem jak i z prywatnymi, okazywał szczerą względność dla nękanego tylu ciężarami publicznemi ludu polskiego i starał się usilnie ochronić go od wszelkich przeciążań w kwaterunkach i rekwizycyach wojennych, ale jego napominania i rozkazy rozbijały się o samowolność bezlitośną starszyzny wojskowej, mianowicie niemieckiej i o wyuzdanie żołdactwo, które już na kieł było wzięło. Dla ochronienia ludności, trzeba było ambasadora Dyktatora z prawem rozstrzelania natychmiast nieposłusznych i siłą do wykonania takiej kary.

Zresztą stosując się do polecenia Napoleona, otworzył arcybiskup 20 czerwca dom urządzony na stopę wspaniałą, nie szczędził tłumnych audyencyi, wyprawiał często sute obiady, festyny, assemble, czyli jak dziś mówią rauty, i różne wieczorne zabawy. Na obiady zapraszał z kolei władze miejscowe i przebywających w stolicy cudzoziemców, a codzień jednego z członków rady konfederacyjnej, dla porozumiewania się z nim w rzeczach publicznych. Ton miał człowieka z wyższego towarzystwa, tylko dostrzedz w tem można było rolę, której się wyuczył, rozmowa jego była przyjemną często szczerą — szczerszą nawet niż na dyplomatę przystało, a zawsze posypaną dowcipem. Niebezpiecznie było wdawać się z nim w harce żartobliwe, szczególniej na ostre, bo ostatnie słowo zawsze wyszło z jego ust i śmiech ogólny był za nim. Jako ksiądz był bez zarzutu. Wszystkie swoje kapłańskie obowiązki wypełniał sumiennie, lubo Linowskiemu wydawał się Wolterem pod kapłańską sukienką.

Zgoła był to człowiek niezły, ludzki, przyzwoity, uprzejmy, dowcipny, ale nie na swojem miejscu, nie jego w tem wina. Napoleon chciał ażeby był zerem na ogromnie ważnem stanowisku. Wynikło ztąd, że nikomu nie dogodził, i wszyscy go potępili, zacząwszy od Napoleona, który na niego jak na kozła ofiarnego zwalił wszystkie swoje winy, odwołał go ostentacyjnie w r. 1813, i powiedział, że „gdyby nie Pradt, byłby panem świata.“ Oburzyło to do najwyższego stopnia miłość własną księdza; przerzucił się wnet na stronę Burbonów i w swoich pismach, mianowicie w swojej historyi ambasady do księstwa Warszawskiego, chciał się zemścić na Napoleonie, na księciu Bassano, na całem otoczeniu Cesarza, na jego marszałkach, tudzież na Bignonie, który był jego poprzednikiem i następcą w Warszawie. Posunął zajadłość swoją za daleko, wszystkich oczernił, nie cofając się przed najgrubszemi słowy. Bignona nazywa *un agent du plus bas etage*, który durzył tylko Polaków. „Na 204 depesze, powiada on, z których składa się korespondencya mojego poprzednika, więcej niż sto służy za dowód, że dawał Polakom zwodne nadzieje i bezwstydnie ich łudził.“ Bignon mu odpowiedział na ten sam ton, nazywa jego dziełko „najnieuczciwszym pamfletem,“ i tak o nim mówi: „Znalazł się człowiek, który zamianowany ambasadorem, stał się najzjadliwszym oszczercą Monarchy, od którego mandat swój otrzymał, oszczercą narodu, do którego był wysłany, oszczercą swojego poprzednika a zarazem następcy...“

Wszyscy pisarze napoleoniści na tenże sam sposób się z nim obeszli, i zrobili mu reputacyę intryganta, zmiennika, człowieka bez czci i wiary, rządzącego się tylko próżnością i zarozumiałością. Co do nas, staraliśmy się wystawić tę osobistość w prawdziwem świetle, lecz zapewne nie przeszkodzi to, że w historyi zostanie taką, jak ją odmalowali bezwzględni czciciele Napoleona.

Juliusz Falkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Żywot Tom. Ostrowskiego II, 128.

[2]) Żywot Tom. Ostrowskiego, II, 181.

[3]) Ostrowski Ant. II.

nej. Ile razy klub Reformy czynił starania, aby przeprowadzić Reformę ustawy drogowej, tyle razy usiłowania jego pozostawały bezskutecznemi, nie mógł znaleźć aliantów, a Ateńczycy poprzeć go nie chcieli.

A jednak jeżeli nie z tych samych pobudek — co ów klub — to przecież z małemi wyjątkami wszyscy w Sejmie i po za Sejmem czuli potrzebę naprawy i zmiany ustawy drogowej; czuł ją zwłaszcza ten, który tyle praktycznych około dróg naszych położył zasług, referent spraw drogowych w Wydziale krajowym hr. Władysław Badeni, który też parę lat temu, także i na drodze ustawodawczej chciał posunąć naprzód naprawę stosunków w tej mierze, nie mogąc jednak Izby do tego nakłonić na drodze regulaminów i instrukcyj, starał się uzupełniać braki ustawy. Dopiero znany wyrok Trybunału administracyjnego, orzekający, że materyał dotąd przez dwory w lesie dostarczany, dostawionym być winien na miejsce, położył niejako nóż na gardło i zniewolił do podjęcia tak długo na załatwienie oczekującej sprawy.

Wyrok Trybunału administracyjnego podwajał w jednych okolicach ciężar przypadający na obszary dworskie, podczas gdy w innych, w których z natury rzeczy nie dotyczył się tych obszarów, nieprzysparzał im go wcale. Wniosek posła Męcińskiego, poparty przez członka Wydziału Władysława Badeniego, zdążał do tego, aby tę anomalię usunąć i raz na zawsze zerwać z praktyką odmiennej podstawy wymiaru prestacyi na rzecz dróg dla obszarów dworskich i gmin. Wniosek ten jednak w całości swej nie miał za sobą w Sejmie większości, pomimo jego obrony przez hr. Władysława Badeniego, która zmonopolizowałaby była w tym roku wymowę sejmową na rzecz rodziny Badenich, gdyby nie świetna mowa hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, z powodu wniosku p. Romańczuka.

Na podstawie zatem wniosku mniejszości komisyi drogowej, zwycięzko i dzielnie bronionego przez p. Czajkowskiego, sprawozdawcę tej mniejszości, Sejm zatrzymał obowiązek obszarów dworskich dostarczania materyału, lecz tylko do wysokości 5% od opłaconych podatków; ujemną stroną tej uchwały jest potrzeba w razie danym ciągłego szacowania wartości materyału.

Usunięto jednak w ten sposób niedogodność, wynikającą z orzeczenia Trybunału Administracyjnego, dotyczącego dotychczasowej ustawy, tak iż teraz materyał będzie dostawianym wspólnym kosztem przez dwory i gminy. Prócz tego radykalna różnica między dotąd obowiązującą ustawą, a świeżo uchwaloną, polega na tem, iż dwory będą odtąd wraz z gminami dostarczać robocizny do dróg gminnych; wolno to jednak uskuteczniać w pieniądzach a Rada Powiatowa oznaczać będzie co roku wartość dnia roboczego. Jest tu więc i ulga dla stanu włościańskiego, w kierunku dawniej projektowanej ustawy drogowej przez klub Reformy. Aczkolwiek nowa ustawa nie wszystkim oczekiwaniom odpowiada, nie wszystko naprawia, aczkolwiek nastręcza pewne trudności w wykonaniu, przecież stanowczo jest lepszą, aniżeli dotychczasowy stan rzeczy, zwłaszcza jakim on był od chwili owego wyroku Trybunału Administracyjnego.

Uwzględnia ona do pewnego stopnia interesa włościan. — Nie zaciera przecież różnicy między dworem a gminą włościańską, czego chciał referent Wydziału krajowego hr. W. Badeni. Sprawa musiała być zawiłą, sprzeczne bardzo zawierać w sobie interesa, skoro dała powód do tak różnorodnych zdań, że nawet klub środka, któremu uśmiecha się solidarne postępowanie, podzielił się w tym wypadku na przeciwne obozy.

Ostatecznie powiedzieć można, że nie nastąpiła reforma drogowa, lecz że mamy nową, lepszą nieco ustawę drogową.

Gwarancya obligów komunalnych, z powodu swej własnej ważności, oraz pierwszorzędnych z nią połączonych spraw, mianowicie Banku krajowego i pozostałości po Banku włościańskim, zajmowała Koła sejmowe niemało i rozbieraną była wszechstronnie. Ostatecznie Sejm upoważnił Bank krajowy do wydania pożyczek gminom i powiatom na cele produkcyjne, w pierwszym zaś rzędzie na konwersyę długów byłego smutnej pamięci Banku włościańskiego, a to w wysokości pięciu milionów, za które Sejm przyjął gwarancyę. Gminom miejskim, po największej części ogołoconym z własnych funduszów, zapewniłaby ta uchwała pożyczki na cele produkcyjne pod korzystnemi warunkami; powiatom zaś dałaby możność przyjścia do taniego kapitału obrotowego, który umożebniłby bezzwłoczną konwersyę długów dawnego Banku włościańskiego; tego Banku, którego katastrofa z początku tak groźna dla kraju, zażegnaną została poświęceniem i gorliwością wyższych warstw społecznych, a przedewszystkiem spieszną w tej mierze inicyatywą Marszałka Zyblikiewicza. Dokończenie zupełne zadania byłoby nader pożądanem i loicznem następstwem tego, co pod tym względem już tak znakomicie zdziałano.

Marszałek Zyblikiewicz podniósł ofiarność tegorocznego Sejmu na konieczne i pożyteczne cele. Aby módz korzystać z funduszów przeznaczonych w budżecie państwowym na melioracye w wysokości pół miliona reńskich na całą monarchię, Sejm nasz ze swej strony wstawił w swój budżet około stu tysięcy na te same cele, co uprawnia do żądania takiej samej kwoty od państwa z owego pół miliona. — W myśl Marszałka Zyblikiewicza, którą on tak gorliwie popiera w Sejmie i poza Sejmem, słowem i czynem, zachętą i przykładem Izba uchwaliła ośmdziesiąt tysięcy na wspieranie przemysłu krajowego.

Nareszcie Sejm pomyślniej, niż w ogóle mniemano z początku, załatwił tegoroczny budżet. Dyskusya nad nim w Izbie ograniczyła się tym razem tylko do niektórych specyalnych pozycyj. Jasne i jak zawsze znakomite, ponad zwykłą miarę wznoszące się wywody jeneralnego sprawozdawcy Smarzewskiego ułatwiały zadanie ogólne, wyświecając je należycie. Sejm i tu miał miłą niespodziankę, widząc podwyżkę podatku, wniesioną pierwotnie przez Wydział krajowy, zniżoną z pięciu centów do trzech centów. Wobec tego nie było pola do zbyt długich rozpraw, a i dlatego także, iż w komisyi budżetowej odbyła się cała najważniejsza, a bardzo sumienna praca. Stan ogólny finansów zadał kłam pessymistom, i pokazało się, że, jak to nieraz z najkompetentniejszej strony utrzymywano, pozornie raczej niż istotnie wydawał się być złym.

Dzięki uchwalonej w roku zeszłym pożyczce jednego miliona, nietylko że pokrytemi zostały niedobory z lat ubiegłych, ale został się także dla Wydziału krajowego znaczny zapas, jako dotacya kasowa.

Sejm zatem i kraj mógł obejść się bez nowej pożyczki, z czego wielce cieszyć się należy! Zdrowa myśl Marszałka i Wydziału krajowego strzeżenia się pożyczek i raczej zgodzenia się na podwyżkę podatku, mogła zwyciężyć i zwyciężyła. Wprawdzie przykrem jest po tak ciężkim roku podwyższenie podatku o trzy centy; ale gdy się zważy, że znaczne pozycye budżetowe przeznaczone są na wkłady, które kraj pod względem ekonomicznym i przemysłowym podnieść mogą, racyonalniej jest znosić nieprzesadne podwyższenie podatku, niżeli brnąć dalej w systemie pożyczek.

Oto skutki, oto owoce prac i działalności tegorocznego Sejmu; ich opis był niezawodnie nieraz suchym i nie przemawiał do wyobraźni; ale właśnie w tem także znamię wybornego, roztropnego i użytecznego kierunku, obranego przez Sejm, który zwłaszcza na początku tegorocznej sesyi zalecaliśmy gorąco, a którego wybór i wytrwałe trzymanie się go przez Izbę z prawdziwą dziś zapisujemy pociechą, jako świadectwo żywotności tego polskiego Sejmu, jego prawdziwego, bo mądrego patryotyzmu i politycznego rozumu, a zatem politycznego znaczeuia.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 26 października.

(*s.*) Jeszcze kilka retrospektywnych uwag o sejmie. — Pod głębokiem wrażeniem pięknych i patryotycznych słów Marszałka krajowego opuszczali nasi posłowie salę sejmową; wracają oni do swych ognisk domowych z poczuciem spełnionego obowiązku.

Sesya tegoroczna była jak mówią Francuzi, *une session d'affaires.* Prócz mnóstwa bowiem drobniejszych spraw uchwalił sejm kilka pierwszorzędnej wagi ustaw, które głęboko wnikają w rdzeń naszego ustroju społecznego i przyczynią się niezawodnie do moralnego i ekonomicznego rozwoju kraju. Dosyć tu wymienić ustawę konkurencyjną, szkolną naftową, a wreszcie *last but not least* drogową.

Uchwalenie zwłaszcza tej ostatniej i to ogromną większością było miłą niespodzianką; do ostatniej bowiem chwili zdawało się, że żaden z projektów komisyi nie otrzyma większości i że znowu sprawa drogowa pójdzie *ad acta* celem zbogacenia archiwów sejmowych. Tymczasem stało się inaczej i stało się dobrze. Uchwalona obecnie ustawa drogowa nie jest zapewne arcydziełem prawodawstwa, ale nawet jej przeciwnicy najznakomitsi, jak np. hr. Władysław Badeni przyznają jej wyższość nad dawną ustawą i wyrażają zadowolenie z jej uchwalenia. Projekt większości wypracowany przez Józefa hr. Męcińskiego i tak dzielnie przez niego broniony posiadał tę zaletę że przyjmował zasadę jednolitości w rozkładzie ciężarów, lecz właśnie dlatego dla wielu posłów wydawał się zanadto radykalnym; *Lex* Czajkowski zaś, bo słusznie się jej ta nazwa należy — nie zrywa całkowicie z przeszłością, owszem zachowuje niektóre co do prestacyi postanowienia obowiązującej ustawy, opierając takowe na sprawiedliwszej podstawie. Stanowi ona w każdym razie znaczny postęp w tak trudnem i zawiłem ustawodawstwie drogowem i jako ustawa przejściowa może oddać wielkie usługi dalszemu rozwojowi naszych komunikacyj. Dlatego już samo uchwalenie ustawy drogowej zapewnia ubiegłej sesyi zaszczytne i trwałe miejsce na kartach dziejów galicyjskiego parlamentaryzmu.

Sejm pracował gorliwie, a co więcej skutecznie; w tej zaś produktywnej pracy towarzyszyła mu na każdym kroku życzliwa, energiczna i światła pomoc rządu krajowego i jego naczelnika. W szczęśliwej harmonii wszystkich czynników szukać przedewszystkiem należy przyczyn powodzenia ubiegłej sesyi; usprawiedliwioną jest także nadzieja, że uchwalone ustawy otrzymają najwyższą sankcyę.

W układzie stronnictw nie zaszła żadna w tym roku zmiana. Prawica, centrum, dzicy różnego rodzaju, wreszcie członkowie dawnego klubu postępowego — oto skład Izby. Wśród dzikich zawiązało się kółko, które z powodu małej liczby członków zowią żartobliwie grupką, a które właściwie powinno przybrać nazwę prawego centrum. Do tej grupy należą Eust. Sanguszko, Starowieyski, Gorayski, Skrzyński, Szeptycki, Rybicki, Zamoyski i t. d. Występowali oni zazwyczaj pojedynczo, a z powodu liczebnej prawie równości obu wielkich stronnictw, mieli nieraz sposobność decyzyi. W ich to gronie powstała myśl załatwienia stanowczego kolejowego wniosku Hausnera, znaną rezolucyą, którą następnie wniósł ks. Sapieha, a do której przyłączyła się prawica, odstępując od powziętego w wilią projektu odesłania wniosków komisyi do Wydziału krajowego.

Niektórzy mniemają, że szczupłe to koło zwiększać się będzie w przyszłości, że nawet stanie się zawiązkiem nowego ugrupowania stronnictw. Wracając do teraźniejszości, zaznaczyć wypada, że oprócz przy pierwszem czytaniu wniosku Hausnera, nie zamanifestowała się prawie na zewnątrz walka stronnictw, toczyła się ona raczej za kulisami, w kole, w komisyach, najwięcej w salonach; bardzo zaś szczęśliwym, zdrowym objawem było powstanie większości sejmowej, dzięki której ważne ustawy przyszły do skutku. W tej większości znaleźli się posłowie wszystkich odcieni, pragnący postępu i reform.

Epilogiem sesyi było kilka obiadów z cechą polityczną, — i tak liczne grono posłów uczciło wspólnym bankietem zwycięzkiego sprawozdawcę mniejszości komisyi drogowej p. Alfonsa Czajkowskiego. Toast na cześć tego sympatycznego zdolnego i pracowitego posła, wniósł jego przeciwnik drogowy hr. Męciński. W odpowiedzi zaznaczył p. Czajkowski, że chociaż jego utrzymał się projekt, wielka zasługa należy się p. Męcińskiemu, którego nazwisko złączone jest u nas nazawsze z każdą reformą drogową.

W piątek kilku posłów dawało śniadanie dla państwa Stanisławów Badenich. Wieczorem we czwartek hr. Szeptycki zgromadził koło stołu kilkudziesięciu posłów i przyjaciół osobistych. Idyliczna prawdziwie panowała tam zgoda. Członkowie różnych klubów ściskali sobie ręce; prawdziwym bohaterem bankietu była owa grupka, na cześć której wniesiono życzliwy toast. — Wczoraj i dziś rozjechali się posłowie, żegnani przez wszystkich serdecznie: Dowidzenia!

Lwów 27 października.

(*s*) W niedzielę przybyła do Marszałka krajowego deputacya, złożona z kilkudziesięciu najznakomitszych przemysłowców lwowskich, pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego, aby naczelnikowi autonomii złożyć podziękowanie za gorliwe i skuteczne zajmowanie się losem przemysłu krajowego, za czuwanie nad jego wzrostem i rozwojem. Przywódca deputacyi wyraził Marszałkowi wdzięczność w imieniu wszystkich przemysłowców. Marszałek, dziękując najserdeczniej przybyłym za ten objaw życzliwości, nacechował w swojej odpowiedzi wielkie zadanie przemysłu i przyrzekł na przyszłość wszelką możliwą pomoc, lecz zwrócił zarazem uwagę obecnych przedstawicieli przemysłowców, że od nich samych właściwie zależy pomyślny i szybki postęp przemysłu krajowego. Piękna ta manifestacya jest niezawodnie dodatnim i zdrowym objawem, świadczącym chlubnie o tutejszem mieszczaństwie.

Wczoraj wieczorem odbyło się drugie zgromadzenie wyborców, na którem p. Zacharjewicz przedstawiał ludowi powody złożenia mandatu. Dowiódł on raz jeszcze, że można być znakomitym budowniczym, a lichym politykiem. Mowa twórcy lwowskiej techniki obracała się około znanych jego kolejowych wniosków. Następnie posypały się interpelacye stawiane p. Lewakowskiemu; były między niemi prawdziwie fenomenalne, np. pytanie: co kandydat zamierza zrobić, aby zmniejszyć wpływ ks. Bismarka?? Niektóre epizody tego zgromadzenia, któremu przewodniczył p. Jan Dobrzański, należą raczej do zakresu humorystyki, niż polityki. W końcu podniesiono kandydaturę p. Edmunda Mochnackiego, radcy Wydziału krajowego, który jednak, jak się zdaje, z powodu słabości ócz nie przyjmie mandatu. Byłby to kandydat poważny i pożądany. Jak dziś więc rzeczy stoją, prawdopodobnie posłem miasta Lwowa będzie p. Lewakowski, chyba, że w ostatniej chwili pojawi się jakiś *Deus ex machina!*

Do pięciu dzienników politycznych lwowskich przybędzie jeszcze jeden, p. n. *Przegląd.* Wychodzić on zacznie od d. 1 grudnia pod redakcyą p Ludwika Masłowskiego. Różne o tym dzienniku krążyły wiadomości. Mówiono, a nawet pisano, że prawica złożyła 80,000 złr., że redakcyę obejmie p. Wł. Łoziński itd. Wszystko to mylne. Dziennik ten nie będzie oficyalnym organem żadnego stronnictwa; za kierunek polityczny odpowiedzialnym będzie wyłącznie p. Masłowski, któremu pewne grono ludzi dobrej woli złożyło kilkanaście tysięcy, chcąc mu przyjść w pomoc w jego przedsięwzięciu. Co do p. Łozińskiego, sprawa się już wyjaśniła po jego kategorycznym liście; w rozmowie oświadcza on również kategorycznie, że w żadnych nie zostaje stosunkach z powstającym dziennikiem,

Po zamknięciu Sejmu, ustało całkiem życie towarzyskie. Rozbudzi się ono dopiero w karnawale. Obecnie jedyną rozrywkę stanowi teatr, który rzeczywiście jest dobry; filarami i ozdobami jego są artyści, którzy wyszli ze znakomitej szkoły teatru krakowskiego. W listopadzie rozpocznie się sezon opery włoskiej. Monitor urzędowy dyrekcyi teatru zapowiedział i ogłosił przybycie p. Mierzwińskiego na trzy przedstawienia, do tej jednak chwili nie sprawdziła się ta wiadomość, a stolica Galicyi przygotowuje entuzyastyczne przyjęcie królowi tenorów! Wszyscy prawdziwi lubownicy teatru z upragnieniem oczekują przybycia na szereg występów p. Heleny Modrzejewskiej.

Wiem że pani Helena Modrzejewska przybyłaby chętnie do naszego miasta w listopadzie lub w lutym.

Sprawy krajowe.

Od jednego z posłów odbieramy następujące pismo: Od dłuższego już czasu deputowany do Rady Państwa p. Zygmunt Kozłowski wystawiony był na ciężkie i krzywdzące zarzuty, które wypływając z mętnego i bezimiennego źródła, znalazły echo w szpaltach niektórych dzienników i użyte zostały w walce przeciw nieprzyjacielowi politycznemu jako broń, bez względu na ocenienie jej godności.

Wobec zarzutów tego rodzaju, jedynem zadośćuczynieniem dla pokrzywdzonego być może wyraz opinii obywateli w kraju powszechnie poważanych, których stanowisko polityczne i społeczne stawia wyżej ponad wszelkie przypuszczenia stronniczości osobistej lub politycznej.

Otóż w poczuciu obowiązku wynadgrodzenia krzywdy przez szerzenie potwarczych zarzutów uczynionej, zebrane w domu ks. Adama Sapiehy, na dniu 22 b. m. grono obywateli posłów, do różnych odcieni Sejmu naszego należących, złożone z ks. Adama Sapiehy, hr. Alfreda Potockiego p. Alfonsa Czaykowskiego, hr. Tadeusza Dzieduszyckiego i hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego, po najtroskliwszem i szczegółowem zbadaniu całej sprawy objęcia budowy kolei Transwersalej i interesów z tego powodu, między bankiem dla krajów w Wiedniu, baronem Schwarcem i przedsiębiorstwem budowy wynikłych, — przekonawszy się o bezpodstawności i niesłuszności czynionych zarzutów, według sumiennego przekonania orzekło: iż p. Zygmunt Kozłowski w rzeczonej sprawie ani proponowanego mu udziału, ani żadnych zysków nie przyjął.

Dziennik Polski pisze: Wiadomo, że utworzenie komisyi krajowej dla spraw dotyczących przemysłu domowego i rękodzielniczego natrafiło onego czasu na nieprzyzwyciężony opór, stawiany tak przez centralne władze rządowe, jak i przez centralną komisyę państwową. Po długich rokowaniach, dzięki natarczywości i gorliwym zabiegom p. marszałka krajowego Dra Zyblikiewicza i członka Wydziału krajowego Dra Wereszczyńskiego, przyzwolono na utworzenie podkomisyi doradczo-informacyjnej. Wydział krajowy ułożył dla tej komisyi statut i powołał na członków pp. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, ks. Jerzego Czartoryskiego, prezydenta m. Krakowa Dr Weigla, emeryt. radcę Namiest. Dra Orleckiego, Aug. Schellenberga, posła Wierzbickiego i członka Wydz. kraj. Dr Wereszczyńskiego.

W piątek dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu odbyło się pod przewodnictwem p. Marszałka krajowego posiedzenie komisyi, na którem postanowiono powołać jeszcze na członków pp. prezydenta m. Lwowa Dąbrowskiego, Władysława Teodorowicza z Okna, i hr. Karola Lanckorońskiego z Rozdołu, zaś na sekretarza Dr Rutowskiego. Następnie uchwalono częściowy rozdział referatów.

Według statutów prezesem komisyi jest Marszałek krajowy. Pierwszym wiceprezesem wybrano hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, drugim ks. Jerzego Czartoryskiego.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Proklamacya księcia Ernesta Augusta brzmi, jak następuje:

My, Ernest August, z łaski Bożej książę brunświcki i lineburski, książę domu królewskiego W Brytanii i Irlandyi, książę kumberlandzki, ogłaszamy wszem wobec i każdemu zosobna:

Ponieważ, niezbadanym wyrokom Opatrzności spodobało się Naszego kochanego wuja, najdostojniejszego księcia i pana, Wilhelma, księcia brunświckiego i lineburskiego, dziś powołać do życia wiecznego, ponieważ następstwo w rządach księstwa brunświckiego przeszło na Nas na mocy praw istniejących w naszej dzielnicy brunświcko-lineburskiej: wszystkie przeto władze, urzędy, wazalów i poddanych księstwa brunświckiego zapewniamy o naszej łasce i oświadczamy im niniejszem że na mocy tego patentu bierzemy w posiadanie księstwo brunświckie i obejmujemy jego rządy.

Sprawować będziemy rządy na mocy konstytucyi państwa niemieckiego i ustawodawstwa krajowego, i zaręczamy słowem książęcem, że odpowiednio do § 4 ordynacyj krajowej z dnia 12 października 1832 konstytucyą krajową we wszystkich przepisach zachowamy, utrzymamy i przestrzegać będziemy.

Wszystkich funkcyonaryuszów stanu świeckiego i duchownego zatwierdzamy na ich urzędach.

Po wszystkich poddanych spodziewamy się, iż w wierności i przywiązaniu do nas wytrwają. Za to przyrzekamy, że przestrzegać będziemy dobra kraju, jak Nasz najdostojniejszy poprzednik. Co do złożenia winnej homagialnej przysięgi, nieza długo ogłosimy Nasze rozporządzenie. Co stwierdzamy własnoręcznym podpisem i pieczęcią.

Dan w Gmunden, d. 18 października 1884 r.

Ernest August.

Anglia.

Mowa tronowa, którą przy otwarciu nadzwyczajnej sesyi parlamentu, odczytał lord kanclerz w imieniu królowej, brzmi, jak następuje:

Milordowie i Panowie!

Po niezwykle krótkiej przerwie znowu Was powołałam, abyście byli w możności natychmiast poświęcić dalszą Waszą uwagę wielkiemu przedmiotowi zastępstwa ludu w parlamencie.

Nieprzestaję utrzymywać przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

Wiadomości nadchodzące z Sudanu dają pole do bolesnej niepewności; ale energia, odwaga i środki pomocnicze, które jenerał Gordon w tak świetny sposób rozwinął przy obronie Chartum, zasługują na moją zupełną wdzięczność. Postęp moich wojsk ku Dongoli ma na celu oswobodzenie i zabezpieczenie tego walecznego oficera i tych wszystkich, którzy wiernie stali przy jego boku.

W Egipcie staram się wszelkiemi siłami, aby uzyskać dalsze polepszenie tamtejszych stosunków; udzieliłam rządowi egipskiemu mojego poparcia w ciężkiem położeniu finansowem, w jakie go wprawiło niepowodzenie ostatniej konferencyi.

Żałować muszę, że nastąpiły na południowo-wschodniej granicy Transwalu stosunki, wymagające bacznej uwagi. Łącznie z rządem kolonij na przylądku zajmuję się obmyśleniem środków, jakieby okazały się potrzebne dla zabezpieczenia dokładnego wykonania zawartej w tym roku konwencyi. Niebawem zostaną wam przedłożone dokumenta w tej sprawie.

Panowie z Izby gmin! Działania wojskowe w Sudanie zniewolą rząd, aby domagał się od was nowego kredytu.

Milordowie i panowie! Bil, dotyczący rozszerzenia prawa wyborczego będzie wam natychmiast przedłożony. Kończę spodziewając się z pokorą i ufnością, że Wszechmocny pobłogosławi Waszym pracom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 października.

Poświęcenie kościoła. — JE. X. Biskup krakowski dokonał w niedzielę poświęcenia nowo-wybudowanego kościoła przy klasztorze PP. Felicyanek na Smoleńsku, wzniesionego staraniem i nakładem tychże zakonnic. Akt poświęcenia poprzedziło solenne nabożeństwo, odprawione przez X. Biskupa. W nabożeństwie i poświęceniu uczestniczyli liczni protektorowie tego prawdziwie dobroczynnego zakonu, szkoda tylko, że brakło cechów i mieszczaństwa, którym Siostry zakonu tyle świadczą dobrego, opiekując się ubogimi chorymi i wspierając ich, a zarazem utrzymując ochronki dla biednej dziatwy. Niezawodnie zgromadzenie byłoby nader licznem, gdyby uprzedzono o niem publiczność, co się atoli nie stało. Przełożona zakonu, z krzyżem, na czele licznego orszaku zakonnic, weszła do świątyni, poprzedzając procesyę, która wnosiła N. Sakrament do nowej świątyni, zbudowanej w stylu romańskim. Budową świątyni kierował p. Jaworzyński. Inne roboty wykonali rzemieślnicy krakowscy, jak kamieniarskie p. Kulesza, a stolarskie p. Roman Chmurski, ku powszechnemu zadowoleniu. Świątynia ta jest jedną więcej ozdobą Krakowa, a potrzeba podziwiać zaiste ducha Bożego zakonnic ubogich, które doprowadziły takie wspaniałe dzieło, taki przybytek Boży do skutku. W kościele znajdują się w lewym bocznym ołtarzu dwa obrazy: św. Feliksa i św. Józefa, pędzla panny Wandy Wojnarowskiej, według której rysunków wyrzeźbione zostały w Wiedniu na szkle wizerunki św. Klary i św. Franciszka, zdobiące szyby okien nad głównemi drzwiami.

— **Ślub.** Dziś odbył się o godzinie 11ej przed południem w katedrze na Wawelu ślub p. Adolfa Miliewskiego, syna p. Ksawerego Miliewskiego i Krystyny z hr. Ponińskich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem, z panną hr. Jadwigą, córką hr. Tadeusza Tarnowskiego, właściciela dóbr na Wołyniu, i Maryi z Sobieszczańskich. Związkowi błogosławił przed ołtarzem cudownego Pana Jezusa, wuj panny młodej X. prałat infułat hr. Scipio del Campo. Aktowi ślubnemu towarzyszyło liczne grono najbliższych członków rodziny panny młodej, której ciotka hr. Anna Tarnowska podejmowała po ślubie orszak weselny w domu swym z staropolską gościnnością.

— **Towarzystwo Dobroczynności.** We czwartek (30go b. m.) o godzinie 8½ rano odbędzie się w kaplicy Towarzystwa Dobroczynności konsekracya ołtarza, a następnie poświęcenie dzwonu i nowozbudowanego pawilonu dla sierot. Na uroczystość tę, które Najprz. X. Biskup dokona, zaprasza Rada Ogólna Szanowne Damy i Członków Tow. Dobroczynności.

A. Furmankiewicz, sekretarz Tow. Dobr. — *Dr J. Hajdukiewicz,* wice-prezes Tow. Dobr.

— **Z Uniwersytetu.** Senat akademicki Uniwersytetu naszego odbył wczoraj wieczór posiedzenie, na którem obok innych przedmiotów, zastanawiał się także nad statutem nowej Czytelni akademickiej, wypracowanym przez delegatów ze wszystkich wydziałów świeckich Uniwersytetu. Jak się dowiadujemy, uchwalono zwrócić statut autorom ze wskazówkami, według których wypadnie młodzieży projekt poprawić, zanimby go Senat mógł przedłożyć Namiestnictwu do zatwierdzenia. Jeżeli poprawki te zostaną dokonane stosownie do życzenia Senatu akademickiego natenczas Rektor został upoważniony do przedłożenia statutu Namiestnictwu, bez zwoływania posiedzenia Senatu.

Senat akademicki nadał stypendya z fundacyi ś. p. Waguzy, doktorandowi medycyny Teofilowi Stachiewiczowi, w kwocie 300 złr. na r. szk. 188⁴/₅; a Kazimierzowi Dąbrowskiemu, uczniowi III roku prawa, na dwa lata, w kwocie rocznej 150 złr.

Wczoraj także mianował Senat akad., sekretarza i docenta Uniwersytetu Dra Leona Cyfrowicza zastępcą Uniwersytetu Jagiellońskiego w komitecie parafialnym kościoła w Zielonkach, którego Uniwersytet ten jest patronem.

Dotychczas zapisało się do Uniwersytetu Jagiellońskiego przeszło 900 słuchaczów. Jest to liczba największa, jaką dotychczas miał Uniwersytet krakowski, który przed laty 10 miał 593, a przed 20 laty 327 słuchaczy. Najwięcej zapisało się uczniów na prawo, bo blisko 400, a na medycynę około 330, na filozofię (wraz z farmaceutami) 98, a na teologię 64. Reszta wypada na nadzwyczajnych.

— **Za duszę ś. p. bar. Kaliksta Horocha,** kapitana kwatermistrzowstwa wojsk polskich, założyciela i prezesa Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, odprawionem zostanie w kaplicy na cmentarzu nabożeństwo żałobne w piątek (31go b. m.) o godzinie 10, jako w pierwszą rocznicę śmierci. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie wspólnego grobu dla weteranów wojsk polskich z r. 1831.

— **Loterya fantowa** która się odbyła w niedzielę w Sukiennicach, na dochód ubogich wdów i sierot zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei, przyniosła 349 złr. 68 ct. Koszta wyniosły 65 złr. 90 ct., pozostało przeto czystego dochodu 273 złr. 78 ct.

— **Rodzina.** W dniu 26 października b. r. zawiązaną została pod przewodnictwem Stanisława hr. Mieroszowskiego filja Towarzystwa wzajemnej pomocy Rodzina. Do zarządu weszli: Konstanty hr. Rey, jako prezes, Józef Grychowski, jako wiceprezes, p. Leon Tęczyński, jako sekretarz, zaś do Wydziału pp. Franciszek Głuszek i Adam Łubkowski, wreszcie jako delegat do Rady nadzorczej Stanisław hr. Mieroszowski. Bliższych informacyi udzielać będzie p. Adam Łubkowski (ulica Szewska Nr. 4) i p. Franciszek Głuszek (ulica Bracka Nr. 10 parter) pierwszy codziennie od 8 do 10 przed i od 2 do 3 godziny po południu — drugi zaś tylko w niedzielę i święta od godziny 8 do 10 przed południem.

— **Towarzystwo lekarskie krak.** odbędzie jutrzejsze posiedzenie nie w Sali Akademii Umiejętności, lecz w Zakładzie Medycyny sądowej (ul. Kopernika Nr. 15).

— **Zamach na kasę teatralną.** W niedzielę, dzięki energii i sprytowi sekretarza teatru p. Gliksona, odkryto nareszcie sprzysiężenie, zawiązane przeciw tutejszej kasie teatralnej. Okazało się, iż było ono rozgałęzionem i skierowanem przeciw galeryi i parterowi, zwłaszcza w dnie przepełnienia teatru. Pochwycono uczestników bandy, jak się zdaje, doskonale zorganizowanej, która trudniła się fałszowaniem biletów na galeryę i parter. Przy niedzielnem przepełnieniu galeryi udało się wpaść na ślad spisku; pochwycono przy wejściu sprawców tych ciągłych zamachów, jednak nie bez trudności, gdyż stawiali opór i to tak dalece, że jeden ze służby teatralnej, który fałszywe bilety odebrał, zadraśnięty został nożykiem. Natychmiast zarządzono rewizyę w mieszkaniu dwóch posiadaczy fałszywych biletów i tam znaleziono ich skład, znaleziono kilkaset biletów galeryjnych i parterowych, wydrukowanych i mających takie same kolory, jak te, które są w teatrze używane, oraz stępel teatralny wybornie naśladowany. Co więcej, spisek w przewidywaniu redut, był już uzbrojony w bilety

na bale maskowe. Aresztowano w niedzielę dwóch głównych sprawców i uczestników tego zuchwałego przedsięwzięcia, wczoraj i dziś pochwycono dalszych. Należy się spodziewać, że władze postąpią energicznie wobec dokonanych odkryć z tymi szczególnego rodzaju socyalistami.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem Piotr Golec, wyrobnik, lat 21 liczący, tutejszy, zamieszkały w dawnym szpitalu św. Ducha, powiesił się w stanie nietrzeźwym na pasku na kracie w sieni. Gdy domownicy spostrzegli Golca wiszącego, zawezwali lekarza, lecz pomoc jego była już bezskuteczną. Golec oddawał się nałogowo pijaństwu i prowadził się niepoprawnie. Zwłoki jego do Kliniki odwieziono.

— **Śmiała kradzież.** Dziś, jak nam donoszą, skradziono między godziną 9 a 10 zrana z sieni domu pod l. 14 przy ulicy Grodzkiej cztery pompy, które robił studniarz Piwowarczyk.

— **Wojciech Sopotniewski**, słuchacz ukończony I-go roku filozofii w uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł w niedzielę d. 26 bm. w Sopotni małej w Żywieckiem. Pogrzeb odbył się dnia dzisiejszego w Jeleśni.

— **Ślub.** W niedzielę pobłogosławiony został we Lwowie w kościele OO. Bernardynów związek małżeński panny Heleny Loebel, córki równie zasłużonego jak zdolnego wiceprezydenta Namiestnictwa p. Hermana Loebla, z panem Leonem Riccim. Nieprzeliczone tłumy zapełniły kościół. Po uczcie w domu rodziców panny młodej, w gronie familijnem spożytej, nowożeńcy udali się na mieszkanie do Przemyślan.

— **Na cześć p. Pawła Kosińskiego**, starosty lwowskiego, odbył się we Lwowie w d. 25 b. m. z inicyatywy obywatelstwa ziemskiego bankiet, w którym uczestniczyli Namiestnik, p. O. Pietruski w zastępstwie Marszałka, p. Abrahamowicz, Dr Wereszczyński, reprezentanci duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, oraz znakomitsi członkowie lwowskiej Rady powiatowej. Przed tygodniem wyprawiło toż samo obywatelstwo p. Kosińskiemu owacyę z powodu ukończonej 40-letniej służby rządowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 30go: *Radcy Pana Radcy*, komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego.

W sobotę 1go listopada: *Chata pod lasem* w 5 aktach, Fryderyka Soulié.

W niedzielę 2go: *Chata pod lasem* w 5 aktach, Fryderyka Soulié.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 27go października przed południem deszcz, po południu dość pogodnie; term. od 5·0 doszedł do 11·0 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 740·1 millim., term. 4·2 C.— Wiatr zachodni.

— We środę d. 29go października: śś. Narcyza b. i Euzebii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej K. „Widok z okolic Osobitej;" Piotrowskiego „Na przedmieściu;" Quaglio „Po za cyrkiem;" Swierzyńskiego „Wnętrze kościoła N. Panny Maryi w Krakowie;" Tondosa Trzy akwarelle.

We czwartek wznowioną zostanie na tutejszej scenie, po dość długiej przerwie, komedya p. Michała Bałuckiego: *Radcy Pana Radcy*. Jest to, jeżeli się nie mylimy, drugi z rzędu utwór sceniczny przed laty autora, a niemałą wywołał on sensacyę w naszem mieście. Zapewne zajmującem będzie dla publiczności ujrzeć tę komedyę właśnie w dwadzieścia pięć lat po rozpoczęciu przez jej twórcę zawodu literackiego.

„Słowo" warszawskie pisze o ostatnich tegorocznych występach p. Hoffmannowej w Warszawie:

„Niezwykłe i wielkie powodzenie p. Hoffmanowej na scenie warszawskiej skłoniło dyrekcyę, że nie mogąc jej zatrzymać na czas długi lub pozyskać na zawsze dla naszego teatru, zaprosiła ją do odegrania, przynajmniej jeszcze dwukrotnie, dziś i jutro, jej znakomitej roli w *Sprzymierzeńcach*. W sobotę na szóstem przedstawieniu tej komedyi teatr znowu się przepełnił, tak, że biletów zabrakło. P. Hoffmanową przyjmowano z wielkim zapałem nietylko po aktach, ale i wśród scen. Po akcie drugim wręczono artystce z pierwszego rzędu krzeseł prześliczny kosz kwiatów. Naturalnie, że owacyi tej towarzyszyły przeciągłe i huczne oklaski."

Na ostatniem przedstawieniu *Sprzymierzeńców* w Teatrze Rozmaitości znajdowała się w loży p. Helena Modrzejewska.

P. Modrzejewska wzięła udział w niedzielę w koncercie, który się odbył w Warszawie w sali ratuszowej na dochód studentów instytutu w Puławach. Z wielkim zapałem, pisze *Wiek*, przyjęto ukazanie się słynnej artystki na koncertowej estradzie. Deputacya od instytutu puławskiego wręczyła artystce wieniec laurowy wśród rzęsistych oklasków zgromadzonej publiki; oklaski te ponowiły się następnie po wypowiedzeniu przez p. Modrzejewską *Baśni tęczowej* Asnyka — nad program — ślicznej bajki Mickiewicza: *Koza, kózka i wilk*. Nie potrzebujemy dodawać, że obadwa te utwory znakomita artystka wypowiedziała świetnie.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Wiktora Zaremby złożyli: N. N. ze składki w gronie rodzinnem zebranej 10 złr. 20 cent., St. Kozierowska 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 27 i 28go października.

Tak dowóz, jako też ruch, i obrót zboża na wczorajszy targ na Baranie były bardzo małe. Kupców nie wielu było na targu. Ceny pszenicy i jęczmienia z trudnością utrzymały się. Żyto płacono niżej.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 36·— do 40·— złp.; żyto na 227 f. od 31·— do 34·— jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.

Innych produktów nie było w targu.

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu na Kleparzu były bardzo słabe. O zamówieniach na wywóz nic nie było słychać. Na wywóz nie wiele zakupiono pszenicy i to tylko w pięknych gatunkach.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·— do 8·30 złr.; czerwoną od 8·30 do 8·60 złr.; białą od 8·25 do 8·60 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·70 złr., poślednie od 7·10 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 6·75 do 7·20 złr.; owies od 6·90 do 7·15 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasola od 9·— do 11·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do · — złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 12·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·— do 12·50 złr.; koniczynę białą od —·— do — złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Pomiędzy fałszywemi doniesieniami dzienników z pobytu cesarza Aleksandra III w Królestwie, nie przestała dotąd krążyć bajeczka, jakoby podczas przedstawienia obywateli ziemskich z okolic Modlina, jeden z nich miał powiedzieć cesarzowi: „że szlachta polska nietylko rozumie, ale i mówi po rosyjsku." Mieliśmy sposobność stwierdzić, że fakt ten nie zaszedł. Cesarz w czasie śniadania po polowaniu zapytał, czy który z obywateli zgromadzonych nie rozumie po rosyjsku — a gdy się okazało, że jeden tylko z obecnych p. Skarżyński, jako b. oficer, mówi po rosyjsku, cesarz zwrócił doń rozmowę wyłącznie o polowaniu i gospodarstwie. Nie dziwilibyśmy się, gdyby dzienniki rosyjskie podawały wyrażenia podobne na dowód postępu rusyfikacyi — ale nie pojmujemy, jak mogą redakcye dzienników polskich dopuszczać się wycieczek mających zatrzeć wrażenie niezmiernej godności, jaką odznaczały się w czasie pobytu cesarza wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Telegramy własne „Czasu."

Budapeszt 28 października. Przyjęcie delegacyi austryackiej Rady państwa.

Na dzisiejszem przyjęciu delegacyi austryackiej przez Cesarza przemówił przewodniczący Dr Smolka do monarchy następnemi słowy: „Wasza Ces. Król. Apostolska Mości! Powołana przez Waszą Cesarską Mość, zgromadziła się pełna wierności i uległości delegacya Rady państwa w celu konstytucyjnego obradowania nad wspólnemi sprawami Państwa, i uważała za swój pierwszy obowiązek, uczuwając jak zawsze tak też i przy tej zdarzającej się sposobności gorącą potrzebę, dać wyraz zapewnieniu niezmiennej wierności, uległości i przywiązania do uświęconej osoby Waszej Cesarskiej Mości, dostojnego tronu i najwyższego domu cesarskiego, z najpokorniejszą prośbą, aby Wasza Cesarska Mość raczył przyjąć łaskawie i życzliwie ten objaw lojalności.

Dalszym obowiąskiem delegacyi będzie wziąć pod jak najdokładniejszą i jak najsumienniejszą ocenę przedłożony przez rząd Waszej Ces. Mości preliminarz wspólnego budżetu monarchii austryacko-węgierskiej na r. 1885 tudzież resztę przedłożeń. Przy tem starać się będzie pełna wierności i uległości delegacya, być wierną przedłożonemu jej zadaniu głównie w podwójnym kierunku.

Z jednej strony, aby siłę podatkową ludności znacznie już opodatkowanej oszczędzać, o ile to będzie możebne, i w ten sposób przyczynić się do tego, aby cel, do którego w sposób godny uznania i trwale dąży rząd Waszej Ces. Mości, to jest równowaga w budżecie, pewnie i jak najrychlej została osiągniętą — z drugiej zaś strony, aby państwu mimo to dostarczyć potrzebnych środków, które do utrzymania, a raczej do wzmocnienia potęgi Monarchii okażą się niezbędnie potrzebne.

Przedewszystkiem pełna wierności i uległości delegacya nie zawaha się naszej świetnej armii dać do rozporządzenia te środki, które okażą się niezbędnie koniecznemi, celem postawienia jej w możności, aby na wypadek zagrożenia monarchii wymaganiom swego pełnego poświęcenia zawodu w zupełności i z najlepszym skutkiem odpowiedzieć mogła.

W tym tedy podwójnym kierunku przy sumiennem rozważeniu wszystkich dotyczących stosunków i wymagań, osiągnąć się mające szczęśliwe rozwiązanie przekazanego delegacyi zadania, nie jest z pewnością łatwem. Niemniej jednak żywimy tę błogą nadzieję, że rozwiązanie to będzie tego rodzaju, iż odpowie ono wielkodusznym, ojcowskim intencyom Waszej Ces. Mości, intencyom, które wytrwale, a przytem z tak błogosławionym skutkiem dążą do najlepszej pomyślności dla zjednoczonych pod łagodnem berłem Waszej Cesarskiej Mości wiernych ludów, co uznając sercem przepełnionem wdzięcznością, błagamy Wszechmocnego, aby Waszą Cesarską Mość wspierać, chronić i błogosławić raczył.

Wiedeń 28 października. (*W*) Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o połowie ryb dla Czech zostało już wypracowane. Zdaje się więc, że w ciągu listopada ustawa ta będzie ogłoszoną i wejdzie w życie.

Wiedeń 28 października. Z Niszu donoszą tu o wybuchu rozruchów w Albanii, gdzie powstańcy spalili kilka wsi i wymordowali zamieszkałą w nich ludność.

Wiedeń 28 październ. Profesor matematyki w uniwersytecie krakowskim, Dr Mertens, przeniesiony został do Gracu na profesora tamtejszej politechniki.

Proboszcz grecki Reuss w Costizy zamianowany został kaznodzieją katedry greckiej w Czerniowcach.

Berlin 28 października. Utrzymują, że przybędzie tu ks. Cambridge.

Pogłoskę podaną przez niektóre dzienniki, że Windthorst został upoważniony do oświadczenia ks. Cumberlandowi imieniem rządu, że 22 milionów z majątku jego ojca wydane mu zostaną, uważają tu za *curiosum*.

Berlin 28 października. *Reichsanzeiger* ogłasza przemowę następcy tronu przy otwarciu Rady stanu. Zadania Rady stanu — mówi następca tronu — skupiać się będą przeważnie na polu ustawodawczem. Król zamierza zasięgać opinii Rady stanu co do przedłożeń sejmowych, co do projektów najwyższych rozporządzeń, co do przedłożeń Prus w Radzie związkowej, co do oddawania głosów pruskich w Radzie związkowej, tudzież w kwestyach ustawodawstwa państwowego, jeśli znaczenie odnośnej sprawy będzie tego wymagało. Również zastrzega sobie król przekazywać Radzie stanu także sprawy natury administracyjnej. Król ma przekonanie, że zdobyte doświadczenie członków Rady stanu będzie rządowi pomocne na polu ustawodawczem i uzupełni materyał, nadający się do obrad ciał ustawodawczych.

Bruksela 28 paźdz. Porozlepiano tu plakaty, atakujące namiętnie nowe ministerstwo i oświadczające, że tylko nazwiska się zmieniły, ale ta sama partya dzierży ster rządów.

Rzym 28 października. *Journal de Rome* donosi, że na najbliższym konsystorzu zamianowanych będzie 9 kardynałów; w liczbie ich nie będzie jednak ani jednego Francuza.

Bukareszt 28 października. Minister sprawiedliwości Wojnow podał się do dymisyi.

Zofia 28 października. Między partyą Zankowa a konserwatywnymi przyszło do skutku porozumienie, w celu wspólnej opozycyi przeciw gabinetowi Karawelowa. Spodziewają się tu burzliwych scen w sobraniu.

Petersburg 28 października. Studenci różnych uniwersytetów wydawali od dłuższego czasu i wydają hektografowane proklamacye, podburzające do rewolucyi. Katkow utrzymuje, że nihiliści za pomocą studentów przygotowywują zamach stanu.

Petersburg 28 paźdz. Biskupom katolickim w Królestwie Polskiem zakazano kontrolować korespondencye między rządem a kapłanami katolickimi.

Policya tutejsza przyaresztowała pewnego nihilistę, który w zamordowaniu Sudejkina ma być więcej skompromitowanym niż Degajew, przebywający w Ameryce.

Skazani na śmierć oficerowie rosyjscy; baron Stromberg i Rogaczew, zostali przedwczoraj powieszeni w Schluesselburgu.

Skazana na śmierć, a później ułaskawiona Wjera Fiegner, umiera na suchoty.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 28 października. Na dzisiejszem przyjęciu delegacyj, odpowiedział Cesarz na przemówienie przewodniczących następującemi słowy: Zapewnienia wierności i uległości, które wyraziliście mi obecnie, przejmują mnie prawdziwem zadowoleniem.

Kiedy widziałem was zgromadzonych przy sobie ostatnim razem, mogłem wyrazić nadzieję, że błogosławieństwa pokoju będą utrzymane dla Europy. Nadzieja ta ziściła się, a ja mogę z całym spokojem oświadczyć, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa istnieją uzasadnione widoki, że także w dalszej przyszłości panować będzie epoka pokoju, spokojnej pracy i systematycznego rozwoju pomyślności ludów.

Stosunki nasze ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi a zwłaszcza z naszemi państwami sąsiedniemi są jak najserdeczniejsze. Zjazd mój ostatni z monarchami rosyjskim i niemieckim dał mi nietylko pożądaną sposobność do odnowienia mych serdecznych stosunków także z dworem rosyjskim, ale dowodzi także zupełnej harmonii trzech monarchów i rządów, dążącej do tego, aby utrzymać i wzmocnić tak potrzebne dla dobra ich ludów podstawy pokoju i porządku. Harmonia ta, polegająca na poszanowaniu traktatów i wzajemnem zaufaniu, ma być poważną rękojmią dla pokoju, której zbawienne następstwa — jestem o tem przekonany — nietylko nam ale i wszystkim ludom wyjdą na pożytek.

W słusznem ocenieniu finansowej sytuacyi monarchii starał się rząd mój ograniczyć ogólne potrzeby na armię o tyle, o ile zezwalała na to troskliwość o zdolność wojenną i gotowość do wojny armii.

Skuteczniejsze zabezpieczenie naszych krajów nadbrzeżnych wymaga jednak dostarczenia nowożytnych środków obronnych, a potrzebnych na to w pierwszym roku funduszów musi rząd mój już obecnie zażądać.

W Bośni i Hercegowinie starał się rząd mój rozwinąć energiczniejszą działalność we wszystkich gałęziach administracyi. Okazuje się też pocieszający postęp w rozwoju stosunków tych krajów. Potrzebny dla wojska kredyt zażądany będzie znowu w sumie mniejszej z powodu przeprowadzonej redukcyi stojącego w tych krajach wojska. Dodatek do wydatków administracyjnych tych krajów z wspólnych funduszów i tym razem nie został wzięty w rachubę.

Mam to przekonanie, że spełnienie przypadających panom zadań będzie świadectwem patryotycznej gorliwości i dowiedzionej roztropności panów. Zupełne zaufanie moje towarzyszyć będzie pracom panów i gorącem wyrażeniem tego zaufania i mej cesarskiej (królewskiej) życzliwości witam wszystkich panów serdecznie.

Budapeszt 28 października. Przewodniczący delegacyi węgierskiej hr. Tisza, zaznaczył w przemówieniu do Cesarza gotowość Węgier do troskliwego zabezpieczenia interesów monarchii. Państwo może tylko wtenczas poświęcić całą uwagę sprawom wewnętrznym, jeżli tron będzie niewzruszonym, a monarchia silną i potężną. Nieograniczonej ofiarności narodu, kładzie tamę wzgląd na finanse państwa. Nie mylimy się może, jeżeli gotowość Węgier do dostarczenia tego, czego wymaga potęga monarchii, uważamy za jeden z czynników odgrywających rolę przy zawiązaniu właśnie teraz z tronu uroczyście ogłoszonego pocieszającego międzynarodowego stosunku przyjaznego. Nadzieja pokoju, wynikająca z tego stosunku przyjaznego, tudzież pokój wewnętrzny w prowincyach okupowanych, oraz preliminarz wspólnego rządu, mający już prawie charakter normalnego budżetu, ułatwią tym razem istotnie zadanie nasze.

Przewodniczący delegacyi austryackiej Smolka, zaznaczył z jednej strony konieczną potrzebę oszczędzania opodatkowanych w celu rychłego osiągnięcia równowagi, z drugiej zaś gotowość do dostarczenia wszelkich środków naszej świetnej armii, które są niezbędnie potrzebne, aby w razie zagrożenia monarchii, mogła armia spełnić swe zadanie całkowicie i z jak najlepszym skutkiem.

Budapeszt 28 paźdz. Delegacya węgierska odbyła w sali Izby wyższej posiedzenie w celu ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrano hr. Ludwika Tiszę, wiceprezydentem Szlavyego. Następnie odbył się wybór 4 komisyj (podług znanej listy), które się natychmiast ukonstytuowały.

Berlin 28go października. Rada związkowa przyjęła wniosek Bismarka, żądający uznania pełnomocnika, jakiego Rada rejencyjna Brunszwiku, zamianuje w Radzie związkowej.

Ludwigshafen 28 października. Wczoraj wybuchły tu z okazyi zgromadzenia wyborczego zaburzenia. Wojsko przywróciło porządek.

Brunszwik 28go października. W sejmie odczytano pismo ks. Bismarka, wystosowane do ministerstwa, podług którego Cesarz nie przyjął hr. Grota, który miał mu wręczyć pismo od ks. Cumberlanda. Następnie odczytano reskrypt cesarski do rady rejencyjnej, w którym Cesarz oświadcza, że w porozumieniu z rządami związkowemi kwestye konstytucyjno-państwowe, wywięzujące się z obecnej sytuacyi, rozstrzygnięte zostaną przy zabezpieczeniu praw i interesów księstwa i ludności. Sejm przyjął rezolucyę, wyrażającą nadzieję, że prawa polegające na konstytucyi, równie jak prawa Cesarza i państwa, zostaną zabezpieczone. Następnie został Sejm odroczony.

Zofia 28go października. Książę otworzył dziś sesyę Izby przemówieniem, w którem stwierdził panujący w kraju spokój, tudzież życzliwość mocarstw, a zwłaszcza Rosyi względem Bułgaryi, zapowiedział różne przedłożenia finansowe i zwrócił uwagę na połączenie kolei bułgarskich z serbskiemi i tureckiemi, do czego już nadszedł umówiony termin. W końcu wyraził król nadzieję, że nieporozumienie między Bułgaryą a Serbią zostanie niebawem usunięte.

Kursa. — Wiedeń 28 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80 —.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·10. — Renta srebr. 82·15. — Renta złota 103·50. — 6% Renta złota węgierska 123·10. — 4% Renta złota węgierska 93·45. — Losy z r. 1860 134·60. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·—.— Akcye kredy. 286·50. — Londyn 122·25. — Napoleony 9·70½. — Lombardy 147·25 Losy roku 1864 173·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 192·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 166·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·80.— Losy prem. węgiersk. 115·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·25.— 6% Listy zast. hipot. 102·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·50. — Marki 60·—. — Ruble 124·—. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 28 października. Banknoty austryackie 166·75. — Krótki Wiedeń 166·55 — Krótka Warszawa 206·60. — Banknoty rosyj. 206·75. — 5% Listy zast. Polskie 62·30. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·15. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·—. — Akcye austr. kredytowe 478·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 75	124 50
Marki niemieckie	59 60	60 —
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 66	9 73
Imperyał ważny	9 95	10 05
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% „ „ „ 41 let.	86 75	87 75
5% „ „ „ „ „ „	98 60	99 50
6% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 —
5% „ „ „ Banku Hipot. „ prem.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ 36 let	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	58 50	61 —
5% „ „ „ „	58 50	61 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	268 25	270 25
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	191 50	193 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	—

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 75	19 50
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	12 80	13 25
„ „ węgier. „ „	7 —	7 35
Wiedeń 27 paździ.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 —	81 15
4⅖% „ srebrna	82 15	82 30
4% „ złota	103 45	103 60
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	124 75	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten za sztukę	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	102 —	102 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 75	100 50
Węgierskie „ „	100 75	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	123 15	123 30
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	104 50	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 50	107 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	224 50	225 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	287 90	288 20
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 --
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	862 —	863 —
Unionbank . 100 „	88 80	89 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein . 100 „	103 75	104 25
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 50	179 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	537 —
Elżbiety . 210 „ „	233 —	233 50
Linz-Budweis . 200 „ „	206 50	206 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 75	197 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2385	2390
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	269 —	269 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	192 50	193 —
Nordwest austr. . 200 „ „	175 25	175 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	178 25	178 50
Rudolfa . 200 „ „	181 25	181 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	177 —	177 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	299 25	299 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 —	148 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 --	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 —	166 25
„ Westb. . 200 „ „	172 —	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	121 75	122 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 65	99 —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	98 65	99 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 60
5% „ „ „ „ prem.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 20	97 60
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 30

	płacą	żądają
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 20	100 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 70	101 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 25	109 75
„ za 200 Mrk. nie op.	115 30	115 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 —	90 15
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 10	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 50	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	101 —	101 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	101 10	100 20
„ III „ 1868 300 „ „	101 10	101 20
„ IV „ 1872 300 „ „	101 10	101 20
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 --	103 30
„ „ Em 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 60	86 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	111 40	111 30
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 20	98 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 25	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ . 200 złr 5%	122 70	123 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	105 —	105 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 10	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	97 50	— —
„ Nordost . 300 „ „	98 25	98 75
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 50	123 75
„ Węgierskie . „ 100	115 40	115 80
3% „ Tureckie . fr. 400	20 75	21 —
Kredytowe . złr. 100	177 25	177 75

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 75	41 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 75	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 42	56 25	56 75
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	28 25	28 75
Windischgrätza „ 20	39 —	39 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 70	9 71
Imperyały rosyjskie	10 01	10 03
Funty szterl. angielskie	12 21	12 23
Liry tureckie złote	11 01	11 03
Marki niemieckie za 100 marek	59 95	60 05
Rubel papierowy za 100	123 75	124 25
Lwów 27 paździ.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% „ „ „ „ „	91 70	93 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 60
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 27 paździ.	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 45
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	156

MAGAZYN MÓD oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon zimowy** wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych.

Kapelusze ubierane począwszy od 3 złr. i wyżej. (2345-12-12)

KALOSZE
rosyjskie i angielskie

w wielkim wyborze — poleca handel pod firmą

J. Czynciel syn

w Krakowie, Rynek L. 4, obok kościoła N. P. Maryi. (2482-7 8)

Kundmachung.

Am 1ten December 1884, 12 Uhr Mittags findet beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium eine Offertverhandlung betreffend die Einlieferung mehrerer zur Bekleidung und Ausrichtung des Soldaten gehörenden Gegenstände und sonstiger Erfordernisse für das Jahr 1885 statt.

Die vollinhaltliche, die Lieferungs-Bedingungen und das Offert-Formulare enthaltende Kundmachung, dann das Verzeichniss der sicherzustelenden Gegenstände sind in der Nummer 248 vom 26 Oktober 1884 des „Czas", sowie in allen officiellen Landeszeitungen verlautbart worden.

Die Detailbedingungen können eingesehen werden: bei jeder Corps-Intendanz, bei jedem Monturs-Depot und Monturs-Filial-Depot, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie. (2550-1-2)

Zarząd ogrodniczy

w Wysocku, poczta Radymno, ma na sprzedaż **szczepy drzew owocowych i kasztany.** — Cenniki na żądanie. (2476-10-10)

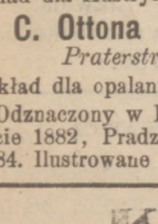
PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2498-30-)

NAJLEPSZY PIEC!



Najsłynniejsze prawdziwe amerykańskie piece **Original Crown Jewel** (klejnot koronny) dla lokali wszelkiego rodzaju. Największa oszczędność węgli w porównaniu do każdego innego paliwa, przezco koszta pieca wkrótce się zwracają. Jeden piec ogrzewa także kilka pokoi; wystarczy raz nałożyć do pieca.

Najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze opalenie.

Skład dla Austryi, Węgier, Wschodu i t. p. u

C. Ottona Pelikana w Wiedniu,

Praterstrasse 78, Praterstern.

Zakład dla opalania i przewietrzania. (2514-7-10)

Odznaczony w Filadelfii 1876, Lincu 1881, Tryeście 1882, Pradze 1883, Wiedniu i Cieplicach 1884. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

KAWĘ

w poleconych smacznych gatunkach — rozsyła, jak wiadomo, najtaniej i najlepiej

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu.

RIO smaczna	5 kilo złr.	3·45
SANTOS dobra i silna	„ „	3·75
CUBA niebiesko-zielona, wspaniała	„ „	4·40
JAWA złocista, b. wielkoziarnista	„ „	4·70
CEYLON plantacyjna, silna, piękna	„ „	4·90
PERŁOWA CEYLON szczególnie polecenia godną	„ „	5·30
MENADO bardzo delikatna i łagodna	„ „	5·40
MOKKA prawdz. arabska, b. szlach.	„ „	6·30

Powyższe ceny rozumieją się **za 5 kilo opłatnie, z wyłączeniem cła, za zaliczką.** Cenniki tudzież prospekta o **patentowanych tabliczkach kawowych** darmo i opłatnie. (2097-5-12)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-34-120)

Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu, odbywa się począwszy od dnia 4 października 1884 r.

zupełna wyprzedaż wyrobów złotych i srebrnych po cenach niżej cen fabrycznych

W HANDLU POD FIRMĄ

E. NITSCH w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 9. (2462-6-12)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓ S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (2396 94-)

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatnych, biur i t. p. Skład materyj pokojowych, chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (2081-9 13)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, — również **brzoskwinie, jabłka** złr. 1·50 **pigwy** złr. 1·60, **świeże orzechy** złr. 1·80, rozsyła 5 kilowy koszyk z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyj pocztowej. (2370-9-15)

Ed. Rittinger właściciel winnic w Werschetz (w połud. Węgrzech).

Kto ryzykuje, wygrywa!

w danym razie **500,000 marek**

jako najwyższą wygraną hamburskiej loteryi miejskiej, dozwolonej i poręczonej przez państwo. Loterya zawiera 100,000 losów, z których 50,000 losów z pewnością wygrywa. Następne wygrane będą wylosowane: w danym razie

500,000 marek,

szczególnie

1 à 300,000 m.	1 à 60,000 m	59 à 5000 m.
1 „ 200,000 „	2 „ 50,000 „	106 „ 3000 „
2 „ 100,000 „	1 „ 30,000 „	253 „ 2000 „
1 „ 90,000 „	5 „ 20,000 „	6 „ 1500 „
1 „ 80,000 „	3 „ 15,000 „	515 „ 1000 „
2 „ 70,000 „	26 „ 10.000 „	1036 „ 500 „

48483 à **200, 150, 145** i t. d.

w ogólnej kwocie 9.620,100 marek.

Wszystkie wygrane wypłacam natychmiast po ciągnieniu.

Podpisany znany, od r. 1881 istniejący dom bankowy, którem urząd powierzył sprzedaż losów, rozsyła je do wszystkich zamiejscowych miast, nawet najodleglejszych, za otrzymaniem należytości w bankotach lub przekazem pocztowym. Mniejsze kwoty dla wyrównania można przysyłać także markami pocztowemi. Cena losów do ciągnienia pierwszej klasy wynosi

za cały los oryginalny złr. w. a. **3.50**
„ pół „ „ „ „ „ **1.75**
„ ćwierć „ „ „ „ „ **—.90.**

Po otrzymaniu należytości rozsyłam natychmiast zamówione **oryginalne losy,** tudzież **oryginalne plany,** a po ciągnieniu przesyłam natychmiast urzędowy wykaz wygranych. Niedawno wypłaciłem moim interesantom główną wygraną 250,000, kilku po 100,000, 50,000 i t. d., życzę więc nadal szczęścia zaszczycającym mnie interesantom. Łaskawe zamówienia proszę nadesłać do

15 listopada b. r.

Wszelkie listy należy wysłać za rewersem i podać dokładny adres. Przyjmuję banknoty i marki pocztowe wszystkich europejskich państw.

Wszelkie zamówienia będą natychmiast wykonane a jako główny kolektant rozsyłam tylko urzędowym herbem zaopatrzone oryginalne losy, co jeszcze do wiadomości podaję. Z powodu licznych zamówień, proszę o szybkie zamówienie, w każdym razie jednak do wyżej oznaczonego dnia. (2603-3-5)

J. Dammann w Hamburgu,

Rathhausstrasse 19.

Materye na damskie i męzkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór
złr. **4.96** z dobrej wełny owczej
„ **8.—** z lepszej „ „
„ **10·—** z cienkiej „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku.

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100 000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po **znacznie zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-18-20)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Nakładem **Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie** wyszedł

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI
NA ROK PAŃSKI 1885,

ozdobiony ryciną **kolorowaną,** pięknemi drzeworytami, tabliczką pargaminową i z **dodatkiem bezpłatnym** *ozdobnego kalendarza biurkowego.* (2705-2-)

Cena egz. *50* ct. Przesyłka 1 egz. 20 ct., 2 do 3 egz 25 ct., od 3 do 14 egz. 36 ct.

Zgłoszenia na

subskrypcyę i konwersyę

5% Obligów Pierwszeństwa na nowe

4% Obligi Pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

przyjmuje **do dnia 4go listopada 1884 r.** na oryginalnych warunkach **bez liczenia żadnej prowizyi**

KANTOR
BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Kraków, dnia 25 października 1884 r. (2678 2 2)



SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
J. B. Prüwer



w Krakowie

poleca Lokomobile i Młocarnie kieratowe i ręczne, oraz Sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki Konstanz i Steckborn w Szwajcaryi, któreto wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do ich konstrukcyi, jakoteż elegancyi w wykończeniu. Posiada także Trieury, Młynki do czyszczenia zboża, Pługi Rajol i Sacka, Pompy, Sikawki, Siewniki, Brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn, po cenach najprzystępniejszych. (2576-5-6)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. **Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.** Pudełko 40 centów. (1812-47-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

Najlepsze i najtańsze losy

Rocznie 6 ciągnień!

Każdego **drugiego** miesiąca ciągnienie z głównemi wygr. złr. **100,000, 50,000, 5,000, 1,000** itd.

Najbliższe ciągnienie już 3 listopada 1884. Główn. wygr. złr. 50,000.

Z powodu mającego nastąpić dnia 3 listopada ciągnienia **losów austryackiego Czerwonego Krzyża** (główna wygrana 50,000 złr., polecam wydawane **tylko** przezemnie kombinowane kwity udziałowe na **losy austryackiego i węgierskiego Czerwonego krzyża,** które są bardzo pokupne, gdyż prócz nader korzystnych warunków wypłaty podają bardzo wielką nadzieję wygrania.

Grupa A)	**2 losy węgierskiego** Czerwonego krzyża **2 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 2 złr.
Grupa B)	**3 losy węgierskiego** „ „ **3 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 3 złr.
Grupa C)	**4 losy węgierskiego** „ „ **4 losy austryackiego** „ „	na 25 spłat miesięcznych po 4 złr.

Polecam więc najszybsze zamówienie, które o ile mały zapas losów starczy, najpunktualniej wykonam.

Przy złożeniu pierwszej spłaty otrzyma kupujący **kwit udziałowy** zaopatrzony w seryę i numer losu, urzędowo stemplowany, i zapewnia sobie tym sposobem **natychmiast** prawo gry na wszelkie **wygrane główne i poboczne.** Zamówienia najkorzystniej przekazem pocztowym, na żądanie także za zaliczką pierwszej spłaty, przyczem wystarczy podanie grupy. **Prospekta i wykazy ciągnień darmo i opłatnie.**

WIEDEŃSKI KANTOR WYMIANY I LOMBARDOWY

A. GUTFELD, poprzednio Leutholz & Comp.

(istniejący od 1870) w **Wiedniu, I Wipplingerstr. 27.**

Losy przeznaczone do wydania w kwitach udziałowych może każdej chwili przejrzeć w moim lokalu posiadacz kwitu udziałowego. (2547-2-2)

Przyjęci będą rzetelni zastępcy dla Austryi-Węgier.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1801-40-)

Kancelarya adwokacka
Dra Józefa Kopffa

przeniesiona pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej. (2420 6 6)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-15-)



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2639-3-)

L. Weyl

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 17. Cenniki darmo.

Także spłaty miesięczne.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2138-287-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (2500-40-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Poszukują umieszczenia:

nauczyciele dom., nauczycielki, bony Polki, bony Niemki muzykalne; *rządcy gospod.* z długoletniemi świad., zdatny ekonom, *pisarz gospod.,* kilku *ogrodników artystycz., leśniczy, gajowy, kilku lokai.* Warunki uprasza się podać. — *Zarząd Kantoru komisowego* pod firmą **Alfred Jerzy Waliczek w Poznaniu,** hotel pod Czarnym orłem. (2702-2 6)

L. Zagórny Marynowski
otworzył

GŁÓWNY SKŁAD PIWA BUTELKOWEGO
„pod Gambrynusem"

w domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej.

Na składzie utrzymuję tak Piwo Krakowskie J. A. Johna Synów, jakoteż Piwo Pilzneńskie Exportowe i Leżak, oraz Porter krajowy (Bok).

Mając kilkoletnią praktykę w tym zawodzie i dołożywszy wszelkich starań, aby Skład mój pod każdym względem odpowiadał słusznym wymaganiom, mam niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność raczy mnie zaszczycać licznemi zamówieniami. (2630 4-12)

Winogron
kuracyjnych

vöslauskich, badeńskich węgierskich — oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta, i poleca się

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. (2269-10 10)

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10-funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee, (2298-12-15) Reg. B. Stralsund.

Baden pod Wiedniem
Pora zimowa.

Od 16. października do rozpoczęcia pory latowej otworzoną jest do użytku **Antoniego kąpiel basenowa i oddzielna** odpowiednio urządzona wszelkim warunkom **racyonalnego leczenia kąpielowego w zimie. 40 dobrze opalonych pokoi** Herzoghof są bezpośrednio połączone z kąpielami opalonemi kurytarzami. Ceny wszystkie przystępne. Wyjaśnień udziela

Zarząd kąpieli miejskich. (2606-2 3)

Kupię majątek

za 100,000 zlr. i wyżej, w zachodniej Galicyi, **blizko kolei,** z dobrą ziemią, lasem, rzeką, dobremi budynkami, w zdrowem, pięknem położeniu, płacąc gotówką całą cenę kupna.

Łaskawe dokładne oferty z wykluczeniem pośredników pod adresem *L. Klemich,* Zwingerstrasse 2, Dresden. (2655 2-2)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2039 113-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).